Rok X. Nr. 95 Sosnowiec, sobota 6 kwietnia 1935 roku. Cena numeru 10 groszy



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Telefon ... 6-92, Adminis... 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247



ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

## FRANCUZI NIEZADOWOLENI Z POLITYKI LAVALA

### Co będzie w Stresie i co może być później

LONDYN, 5. 4. „Times" ogłasza następującą — jak się zdaje — inspirowaną wiadomość:

„W niektórych kołach wysunięto sugestję, iż premjer Mac Donald weźmie udział w konferencji w Stresie. Nie jest to bynajmniej intencją Mac Donalda w obecnej chwili.

Gabinet traktuje spotkanie w Stresie jako końcowe zebranie w serji informacyjnych rozmów, na którem zbadane zostaną rezultaty wizyt ministrów brytyjskich w Berlinie, Moskwie, Warszawie i Pradze.

Kwestja powzięcia tam ważnych decyzyj nie powstaje i nie jest zamierzona, by do Stresy pojechali inni ministrowie poza sir John Simonem i p. Edenem.

O ile w rezultacie tego spotkania okazałoby się możliwe zaprosić Niemcy do wzięcia udziału w późniejszem zebraniu, oczywiste jest, że wówczas obecność premjera brytyjskiego może być pożądaną".

PARYŻ, 5. 4. Francuska rada ministrów zbiera się jutro rano pod przewodnictwem prezydenta republiki Lebruna. Na porządku dziennym obrad znajdą się sprawy związane z konferencja w Stresie i z nadzwyczajną sesją rady ligi narodów.

Rząd zajmie stanowisko wobec wyników podróży ministrów angielskich do Berlina, Moskwy, Warszawy i Pragi.

Minister spraw zagranicznych Laval otrzyma pełnomocnictwo w związku z konferencją w Stresie i sesją ligi w Genewie. Pełnomocnictwa te będą tak skonstruowane, że pozostawią min. Lavalowi znaczną swobodę działania. Rządowe koła francuskie podkreślają, że solidarność Francji z Anglją i Włochami będzie utrzymana w całej rozciągłości.

PARYŻ, 5. 4. — Dzienniki francuskie zamieszczają dłuższe wzmianki o rozmowach min. Edena z min. Beneszem w Pradze. Eden miał oświadczyć Beneszowi, że osobiście jest zwolennikiem powszechnej organizacji pokoju. Benesz natomiast miał nalegać na zawarcie paktu wschodniego, który następnie zostałby rozszerzony.

„Oeuvre" twierdzi, że we francuskich kołach rządowych panuje rozbieżność zdań co do oceny sytuacji. Ci członkowie gabinetu francuskiego którzy są przeciwnikami francusko-sowieckiego paktu pomocy wzajemnej usiłują przeredagować pakt, aby skoordynować go z protokułem genewskim z 1924 r. Niemcy byłyby raz jeszcze zaproszone do wzięcia udziału w nowym systemie bezpieczeństwa. — Odpowiedź sowiecka na ostatnie propozycje francuskie dotychczas nie nadeszła.

Na łamach „Echo de Paris" Pertinax wyraża niezadowolenie z polityki Lavala. Dziennik twierdzi, że sprawy francuskie idą źle. Konferencja w Stresie jest przygotowywana przez sir Johna Simona, który dąży do unicestwienia skutków francuskiego apelu do rady ligi narodów w sprawie złamania przez Niemcy klauzul wojskowych traktatu wersalskiego.



## 3000 żołnierzy padło w bitwie

### wojsk Czang-Kai-Szeka z komunistami

HONG - KONG, 5.4. PAT. Walki wojsk rządowych z komunistami stają się coraz bardziej zacięte. Podczas odwrotu wojsk rządowych na dystansie 30 mil padło 3,000 żołnierzy. Straże przednie komunistów znajdują się obecnie już w odległości 165 mil od Kwei - Yang, miasta, liczącego 100 tysięcy mieszkańców.

Krwawa bitwa na tym odcinku rozgorzała ponownie dziś rano. Marszałek Czang - Kai - Szek osobiście kieruje operacjami, wysyłając wszystkie rozporządzalne siły przeciwko komunistom, w celu powstrzymania ich pochodu. Wczoraj wieczorem wydawało się, iż armja czerwona jest zaszachowana, dziś jednak nastąpił zwrot w sytuacji. Wszyscy misjonarze opuścili już Kwei Yang.

HONG - KONG, 5.4. PAT. Oficjalnie podają, że armja rządowa, walcząca z komunistami prowincji Kweichow, straciła 3000 ludzi. Wszyscy cudzoziemcy otrzymali rozkaz udania się do Anshun, stolicy prowincji Kweichowu

## Samobójstwo pod terorem

### Otrucie dwu niemek w Londynie

LONDYN, 5.4. Wielkie poruszenie wywołuje w Londynie samobójstwo emigrantek z Niemiec p. Wurm, liczącej lat 58 i pani dr. Fabian, w wieku lat 36.

Znaleziono je martwe w ich londyńskiem mieszkaniu.

Lekarz stwierdził, że samobójstwo nastąpiło już w poniedziałek.

Pani Wurm była żoną znanego w swoim czasie socjalisty, nieżyjącego już b. posła do Reichstagu Emanuela Wurma, który był członkiem rządu niemieckiego za kanclerstwa Scheidemanna po rewolucji 1918 r.

Dr. Fabian była znaną działaczką socjalistyczną i utrzymywała bliski kontakt z uprowadzonym dr. Jacobem i znała dobrze w Londynie Wesemanna. Gdy prokurator bazylejski Ganz przed dwoma tygodniami bawił w Londynie i przeprowadzał tutaj uzupełniające dochodzenie w sprawie uprowadzenia dr. Jacoba, dr. Fabian występowała jako jego sekretarka.

Prasa wyraża przypuszczenie, iż śmierć obu kobiet, które ostatnio zajmowały się gorliwie wykryciem tajnej organizacji „Gestapo" w Londynie, nie jest samobójstwem naturalnem, lecz po zostaje w związku z ich działalnością polityczną.

Dzienniki twierdzą, że obie kobiety otrzymywały ostatnio pogróżki i dokonały samobójstwa pod naciskiem zakonspirowanego teroru.

## Sowieckie domysły

### spowodu zaproszenia min. Lavala

MOSKWA, 5. 4. PAT. Paryski korespondent „Prawdy" cytując głosy szeregu dzienników francuskich w sprawie przyjazdu ministra Lavala do Warszawy twierdzi, że w usilności, z jaką rząd polski prosi ministra Lavala, aby przed przybyciem do Moskwy zatrzymał się w Warszawie, francuskie koła polityczne widzą nielojalny manewr dążenia do wbicia klina między Paryż i Moskwę.

Pismo pociesza się doniesieniami „Petit Parisien" i „l'Ouvre", że minister Laval odwiedzi Warszawę dopiero wracając z Moskwy.

## Pogrzeb gen. Konarzewskiego

WARSZAWA, 5. 4. (wł.) Dziś przedpołudniem odbyło się wyprowadzenie zwłok śp. gen. Daniela Konarzewskiego na dworzec wileński, skąd przewiezione zostały do majątku rodzinnego Punżanki w pow. nowo - święciańskim, gdzie będą pochowane w grobach rodzinnych.

Na dworcu wileńskim na bocznym torze ustawiono wagon ubrany zielenią, w którym złożono zwłoki śp. gen. Konarzewskiego. Zebrały się tu liczne organizacje b. wojskowych ze sztandarami. Przemówienie pożegnalne wygłosił inspektor armji gen. Orlicz - Dreszer oraz płk. Rowecki w imieniu 14-ej dywizji piechoty. Po przemówieniach na dany sygnał oddziały sprezentowały broń, odegrano hasło wojska polskiego i marsz dla generałów.

## Zgon Emila Młynarskiego

WARSZAWA, 5. 4. PAT. Dziś zmarł w Warszawie w 65-tym roku życia Emil Młynarski, muzyk i kompozytor, b. dyrektor konserwatorjum w Warszawie i b. dyrektor opery warszawskiej.

## Benesz jedzie do Moskwy

MOSKWA, 5. 4. PAT. „Izwiestja" drukują wywiad swego korespondenta praskiego z ministrem Beneszem, udzielony natychmiast po wyjeździe ministra Edena z Pragi. Min. Benesz oświadczył, że jest bardzo zadowolony z rezultatów rozmów dotyczących paktu wschodniego i naddunajskiego. Benesz oświadczył, że nie może prowadzić polityki wyłącznie czechosłowackiej, lecz zmuszony jest do prowadzenia polityki europejskiej, będącej syntezą polityki mocarstw europejskich.

Wkońcu zanaczył, że otrzymał od kom. Litwinowa zaproszenie do Moskwy, na które wyraził zgodę.

## Hitler cierpi na bezsenność

### Wezwano na pomoc sławę lekarską z Japonji

LONDYN, 5.4. Z Tokio donoszą: Agencja japońska „Szimbun Rengo" podaje, że do Niemiec wyjechał doktór Hiokuszu Takiama, wezwany osobiście przez kanclerza Hitlera. Dr. Takiama jest najwybitniejszym specjalistą „akupunktury", starej japońskiej metody terapji zapomocą nakłuć, w połączeniu z kauteryzacją. Kanclerz Hitler cierpi podobno na bezsenność. Lekarze berlińscy polecili mu zastosowanie akupunktury, której od niedawna zaczęto używać w Europie.

## Nowy gubernator Kłajpedy

BERLIN, 5.4. Według doniesień z Kowna, prezydent republiki mianował wczoraj nowego gubernatora dla obszaru kłajpedzkiego.

Został nim były prezes kowieńskiej izby rolniczej Vladas Kurkauskas, były oficer, a w 1920 roku komendant Wilna.

Kurkauskas jest zięciem znanego hr. Zubowa.




**UCIEKŁ TUŻ Z PRZED OŁTARZA.**

WARSZAWA 5.4. Od dłuższego czasu wśród służących warszawskich i na prowincji grasowała swatka Kowalczykowa, która, dowiadując się o służących, mających uciułane posagi, proponowała im wyswatanie partji. Pomocnikiem Kowalczykowej był niejaki Janicki, który występował jako narzeczony, wyłudzał pieniądze i... ulatniał się.

Ostatnio została oszukana w ten sposób służąca Marjanna Jarucka. Ślub miał się odbyć w Krakowie, jednakże w dzień ślubu Janicki ulotnił się. Zarówno krakowskie władze śledcze, jak i warszawskie władze śledcze rozesłały listy gończe.

**RZEKI WZBIERAJĄ.**

WARSZAWA, 5.4. Obfite deszcze, jakie spadły w górach oraz gwałtowne tajenie śniegów spowodowały przybór wód na rzekach karpackich głównie w ich górnych biegach.

Na Wiśle pod Krakowem stan wody podniósł się o 70 cm., na Dunajcu pod Nowym Sączem 50 cm., na Dniestrze pod Mikołajewem woda przybrała o 1 mtr.

Również na kresowych rzekach Niemnie Prypeci i Dźwinie podniósł się poziom wody wskutek silnych opadów deszczowych. Narazie nigdzie nie grozi niebezpieczeństwo wylewu.

**AUSTRJA CHCE MIEĆ 70-TYSIĘCZNĄ ARMJĘ.**

WIEDEŃ 5.4. Austrjacka rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu doszła do porozumienia nad kwestją wprowadzenia w Austrji powszechnego obowiązku służby wojskowej i postanowiła podjąć kroki dla zapewnienia sobie zgody Ligi Narodów.

**NAPAD NA POSŁANKĘ POCZTOWĄ.**

WILNO, 5.4. Na przystanku kolejowym w Mołodecznie dokonano napadu na posłankę agencji pocztowej. Stanisławę Kolendównę. Gdy posłanka przybyła na przystanek z workiem pocztowym, zawierającym m. in. 400 zł., jakiś osobnik pchnął Kolendównę tak, że wpadła do rowu. Jednocześnie usiłował wyrwać jej worek z przesyłkami. Kolendówna jednak trzymała mocno worek z pocztą. Na przystan ku powstało zamieszanie, podczas którego napastnik ulotnił się i ukrył w pobliskim lesie.

**W POZNAŃSKIEM WYKOPANO „RUDĘ ZŁOTA"?**

POZNAŃ, 5.4. W okolicach wsi Boruszyn podczas robót na polu przy rozkopywaniu małego pagórka natrafiono na większy blok nieznanej rudy. Wykopano przy tej sposobności kilkadziesiąt ziarenek przypominających złoto.

Wieść o wykopaniu „złota" rozeszła się bardzo szybko po powiecie, wywołując wszędzie zainteresowanie. Próbkę „ziarenek złota" przesłano do uniwersytetu poznańskiego.

**WZROST EMIGRACJI Z POLSKI DO PALESTYNY.**

WARSZAWA, 5.4. Emigracja z Polski do Palestyny wykazuje systematyczny wzrost.

Miesiące kwiecień i maj br. pobiją chyba pod tym względem rekord.

W ciągu przyszłego tygodnia wyjadą do Palestyny w poniedziałek i środę dwa transporty emigrantów, liczące 1000 osób. W dn. 29 kwietnia przewidywany jest wyjazd 600 wychodźców.

Centralny urząd palestyński opracował plan wyjazdu w maju. W przyszłym miesiącu wyemigruje z Polski 2.500 osób.

**UNIFIKACJA PRAWNA PAŃSTW BAŁTYCKICH.**

RYGA, 5.4. W Tallinie zakończyły się obrady bałtyckiego biura prawnego.

Wstępne prace nad uzgodnieniem ustaw w państwach bałtyckich mają przebieg pomyślny i dały realne wyniki.

Dotychczas państwa bałtyckie wzajem nie informowały się o nowych ustawach, obecnie przystąpiono do wypracowania wspólnych ustaw dla wszystkich trzech państw. Jest to początek stworzenia systemu ustaw państw bałtyckich.

# Jasnowidz uwolnił dziewczynę

## uwięzioną przez uwodziciela w ustronnem miejscu

Ciekawemi przeżyciami dzieli się z publicznością na łamach „Neues Wiener Journal" wiedeński jasnowidz Hausner. Podróżował on właśnie statkiem wdół Renu. Przybliżali się do skał Syrenich. Orkiestra grała znaną melodję „Ich weiss nicht, was soll es bedeuten", a nasz podróżnik wpatrywał się w zamyśleniu w zielonawe fale, gdy w tem spostrzegł unoszoną przez nurt rzeki butelkę.

Na widok tej flaszki Hausnera przejęło dziwne uczucie, że czeka go jakieś poważne przeżycie. Odrazu nabrał pewności, że w butelce tej mieści się jakaś wiadomość. Może wołanie o pomoc? Podbiegł do kapitana i powiedział mu o swem odkryciu. Butelka była jeszcze wciąż dobrze widoczna i kapitan zainteresował się nią również. Jasnowidz podsunął mu myśl, że w butelce może być jakaś ważna wiadomość, ale kapitan zbył to uśmiechem. Wskazał na rozbawione towarzystwo na pokładzie i zauważył, że podochoceni ludzie wyrzucają nieraz puste butelki do wody. Nie zgodził się na spuszczenie czółna. Statek płynął dalej — butelka zaczynała niknąć w oddali.

Wówczas Hausner wbiegł na pokład i usiłował w sposób magiczny „nawiązać kontakt" z butelką. Skoncentrował na niej wszystkie swoje myśli. I oto zobaczył nagle panoramę nieznanego miasta, szosę, odchodzącą od niej drogę boczną, przy drodze tej dwupiętrowy domek z pozamykanemi dzwiami i oknami, niewielki ogródek schodzący aż nad sam brzeg Renu. Wizja ta trwała jedno mgnienie oka. Przytem zjawiło się u jasnowidza nagłe, a silne poczucie, że jakiś człowiek jest w niebezpieczeństwie. Dalsze rozmyślania na ten temat przerwały okrzyki i śmiechy przybliżającego się towarzystwa.

**JAKIE TO MIASTO?**

Hausner zaczął zastanawiać się intensywnie nad tem, jakie to mogło być miasto? Kolonja? Koblencja? Nie. Te miasta znał aż nadto dobrze. Myślał i myślał, ale wytłumaczenie wizji nie przychodziło mu jakoś do głowy. Tymczasem statek posuwał się zwolna dalej. Powoli zapadał zmierzch. Zamajaczyła mała przystań. „Bingen". Słowo to rozjaśniło mroki wahań Hausnera: Tak. Miasteczko z wizji, to było właśnie Bingen. Jasnowidz zapomniał o swoich uprzednich wahaniach i poprzedniej wysiadł na ląd.

Tymczasem ściemniło się już prawie całkowicie. Trudno było coś przed sięwziąć wieczorem. Wobec tego Hausner zainstalował się w hotelu i poszedł wcześnie na spoczynek. Nazajutrz zerwał się wcześnie rano. Postanowił rozpocząć swoje poszukiwania od rynku. Skoncentrował wszystkie swoje myśli na zadaniu, które sobie postawił. Szedł zwolna ulicami miasteczka, ale miał wrażenie, że jakaś siła kieruje jego krokami. Tak więc stało się, że w pewnej chwili znalazł się na szosie. Czy była to droga właściwa? W chwilę później nabrał pewności, że tak. Tuż obok zobaczył polną drogę, która zbaczała z szosy w pola. A ta polna droga była identyczna z drogą z wizji. Jasnowidz posuwał się wolno wzdłuż tej drogi. Zdawało mu się, że coś ciągnie go naprzód. Ostry zakręt — i oto oczom jego ukazał się dom. Dom wczoraj widziany. Dwupiętrowy budynek, pozamykane drzwi i okna. Ogródek spuszczający się aż nad brzeg Renu. Hausner poczuł, że stanął u celu. Jaką tajemnicę kryl ten dom? Co należało zrobić?

**ZAHYPNOTYZOWANA DZIEWCZYNA**

Wędrowiec nasz wrócił coprędzej do miasta, skomunikował się ze swoim znajomym detektywem i podzielił się z nim swojemi przypuszczeniami. Detektyw zwrócił uwagę policji na tajemniczy dom. Policja zaczęła dochodzenia, które już w dwa dni później dały zdumiewający rezultat. Okazało się, że w domu tym żyje i mieszka dziewczyna, zahypnotyzowana przez człowieka na wysokiem stanowisku. Dziewczyna dwa razy już usiłowała przesłać wiadomość o swoim losie i błagać o pomoc, ale użyte przez nią butelki padały w ogrodzie. Udało jej się dopiero za trzeciem razem, choć i teraz powodzenie zawdzięczała właściwie tylko zainteresowaniu jasnowidza płynącą po Renie butelką. Młoda dziewczyna była córką wybitnego męża stanu, który padł później ofiarą zamachu. Ze względu na osobę ojca bohaterki dramatu oraz hypnotyzera, który, jak wspomnieliśmy, zajmował wysokie stanowisko, cała sprawa została zatuszowana po przywróceniu wolności uwięzionej.

**WIADOMOŚĆ OD MATUSZKI**

Ponieważ eksperyment udał się tym razem, jasnowidz próbował i później odgadywać treść kartek, umieszczonych w butelce. Udawało mu się to z reguły doskonale.

Pewnego razu podczas publicznego seansu oddano mu z polecenia pewnego dygnitarza zapieczętowaną paczkę. Miał za zadanie wyczuć wszystko, co się wiązało z tą paczką. Przed oczyma jego ukazała się znów szosa, pędzące auto, strzały, dym. Wyczuwał, że stało się jakieś przestępstwo. Potem zobaczył dom o długim szeregu okien i nieustannie nasuwała mu się liczba 36. Gdy się obudził z transu, opowiedziano mu, co następuje: W paczce był pugilares szofera Schöberla, na którego niedawno napadli. Pugilares zamordowanego znaleziono w podwórzu domu, który jasnowidz zobaczył w wizji.

Innym razem wręczono Hausnerowi do zbadania paczkę, po dotknięciu której jasnowidz zobaczył przerażające obrazy. Straszliwe cierpienia, śmierć, morderstwo, przestępstwo. Widział zrozpaczone twarze, słyszał wołania o pomoc. Ale nie były to obrazy wojenne. Był to straszliwy chaos — gruzy, odłamki maszyn, poszarpane ludzkie szczątki — i na tle tego wszystkiego szyderczo uśmiechnięta twarz. Okazało się, że w dobrze zawiniętej paczce mieściły się obrazki z wykolejenia pociągu, spowodowanego przez Matuszkę.

**NASZE PYTANIE „CZY MYŚLI KTO O GWIAZDCE" WYWOŁAŁO BURZĘ. WSZYSCY SIĘ DZIWIĄ, POCO SIĘ O TO PYTAMY. ODPOWIADAMY: CHCEMY WIEDZIEĆ, CZY SĄ PRZEWIDUJĄCY LUDZIE.**

# O kim i o czem mówią kobiety

## Współczesne niewiasty są mniej elokwentne niż ich prababki

Z 10.000 odpowiedzi, otrzymanych od kobiet, należących do różnych sfer społeczeństwa i zajmujących najrozmaitsze położenie w świecie, Marjorie Wilson wyciągnęła następujące wnioski:

Panna współczesna stanowi niezbyt ciekawą towarzyszkę rozmowy. Czuje się ona właściwie dobrze jedynie wówczas, gdy poruszane są cztery tematy: kosmetyka, kino, młodzi mężczyźni i sprawy tego zakładu naukowego, do którego uczęszcza.

Natomiast kobieta współczesna jest znacznie bardziej uniwersalna — jeśli chodzi o prowadzenie rozmowy w której potrafi bez wysiłku poruszać aż 16 tematów. Najgłówniejsze z nich są: własny dom, suknie, małżeństwo, rodzina, miłość, pielęgnowanie urody, mężczyźni, sport, kino, teatry, sposoby i systemy przeprowadzania kuracji odtłuszczającej, polityka, książki, zagadnienia finansowe, oszczędne prowadzenie gospodarstwa i... kryminalistyka, czyli wszystkie sensacyjne przestępstwa ostatniej doby.

Marjorie Wilson twierdzi dalej, że kobieta współczesna mówi przynajmniej dwa razy mniej, aniżeli kobieta pokolenia poprzedniego. Nie plotkuje, a prócz tego interesuje się jeszcze szeregiem innych zagadnień, wyżej niewymienionych. Kobieta unika jednak rozmów na temat brydża, dzieci, napojów alkoholowych i kuchni.

O kim mówi kobieta współczesna? Wilson udziela odpowiedzi i na te pytania. Amerykanka mówi przedewszystkiem o księciu Walji, dalej o królowej brytyjskiej Mary. Potem dopiero przychodzi kolej na prezydenta Roosevelta, jego małżonkę, Bernarda Shawa, Maksa Beera, Joannę Crawford, Gretę Garbo, Clarka Gable i t. p.

# Jak to było z potopem?

## Żywiołowa katastrofa w r. 3500 przed Chrystusem

W Ur, starożytnem centrum kulturalnem Sumeryjczyków nad Eufratem, przeprowadzono prace wykopaliskowe, które dotarły do najgłębszych pokładów osiedli sumeryjskich i dostarczyły sensacyjnych wyjaśnień w sprawie biblijnego opowiadania o potopie.

Z dawniejszych zapisków klinowych znano już bohaterskie epos Sumeryjczyków, opowiadające dokładnie o potopie. Relacja ta, znacznie starszego pochodzenia niż odnośna historja biblijna i stworzona gdzieś około 2000 roku przed Chrystusem, zgadza się w swych szczegółach prawie zupełnie z biblijną opowieścią o arce Noego. Oba zaś opowiadania zostały obecnie potwierdzone wynikiem wykopalisk.

Śledząc stopień kulturalnego rozwoju poszczególnych warstw, można stwierdzić równomierną, spokojną ewolucję mniejwięcej do roku 3500 przed Chrystusem. W warstwie natomiast odpowiadającej badanemu momentowi napotyka się olbrzymie partie naplywowe, wśród których można znaleźć resztki kultury znacznie prymitywniejszej niż sumeryjska. W związku ze zdobyczami archeologicznemi w innych miejscowościach Mezopotamji oraz wynikiem różnych wykopalisk sądzi nauka, że można z tego ustalić prawie napewno czas potopu.

Żywiołowa ta katastrofa nastąpiła zatem około 3500 przed Chrystusem objęła jednak nie Azję przednią czy też cały świat, lecz tylko terytorjum obejmujące około 100 tys. klm. kwadratowych, a leżące nad dolnym Tygrysem i Eufratem.

Wobec nielicznych punktów stycznych poszczególnych kół kulturalnych w owych czasach starożytnych uważali mieszkańcy Mezopotamji owe ziemie za „cały świat", a potop za katastrofę światową. Cała Mezopotamja zniknęła całkowicie pod wodą, tak że większość miast uległa zupełnemu zniszczeniu, a tylko nieliczne wysoko położone osiedla uniknęły zagłady.

Te sensacyjne rezultaty prac wykopaliskowych rozeszły się szerokiem echem i wywołały wielkie zaciekawienie w kołach naukowych.

### PRACA NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSÓW PANSTWOWYCH W SOBOTY.

Zarząd główny związku niższych funkcjonarjuszów państwowych RP. złożył w prezydjum rady ministrów memorjał w sprawie stosowania uchwały rady ministrów o skróceniu urzędowania w soboty w stosunku do niższych funkcjonarjuszów.

Związek podkreślił, że funkcjonarjusze niżsi tak jak w inne dnie tygodnia również w soboty pracują ponad ilość godzin, przewidzianych normalnie ustawą, bez żadnego specjalnego wynagrodzenia.

—o—



# Precz z pieniądzem!

## Ciężkie dni Belgji — Zawód ze strony Francji — Paniczna ucieczką od pieniądza

(Koresp. własna).

Bruksela, w kwietniu.

To, co w tej chwili dzieje się w większych miastach Belgji, w Brukseli, Antwerpji, Charleoi, Mons, Liege etc, porównać można chyba w ogólnych zarysach do owych tragicznych dni z początków sierpnia 1914, gdy ludność Belgji uciekała w popłochu ku granicy francuskiej przed następującemi szybko wojskami niemieckiemi. Tylko że dzisiejsza panika ma inne zgoła podłoże i odbywa się w innych okolicznościach. Przedtem była to ucieczka przed nieprzyjacielem, dziś jest to ucieczka przed pieniądzem.

Już od dłuższego czasu teoretyczna belga, a raczej poprostu frank belgijski cierpiał na „angielską chorobę". Wykazywał pewne wahania, musiał wytrzymać ataki spekulantów: odpływ złota z banku państwowego postępował stale i osiągnął pod koniec marca olbrzymią, jak dla Belgji, cyfrę półtora miljarda franków. Mały to kraj, ale bezwzględnie najbardziej produktywny w całej Europie. Nawet rolnictwo, warzywnictwo i ogrodnictwo zostały w dużym stopniu uprzemysłowione. Gdy kryzys gospodarczy pogłębiał się coraz bardziej, eksport belgijski znalazł się w wielkich trudnościach. Usiłowano przeprowadzić porozumienie gospodarcze z Holandją i z Luksemburgiem i obiecywano sobie po tem porozumieniu wiele. Sądzono, że dobry przykład obalenia granic celnych podziała na inne organizmy gospodarcze. Przewidywania te nie sprawdziły się, a gdy to stało się wiadome, Belgja znalazła się w sytuacji bardzo ciężkiej. Kraj par excellence eksportujący zaczął się dusić w sobie z nadmiaru produkcji,a z kryzysem gospodarczym przyszły oczywiście trudności finansowe. A gdy giełdy europejskie w ślad za londyńską zaczęły się coraz niepewniej odnosić do waluty belgijskiej, mimo jej wysokoprocentowego pokrycia, zaczęto się bardzo poważnie zastanawiać nad środkami ratunku.

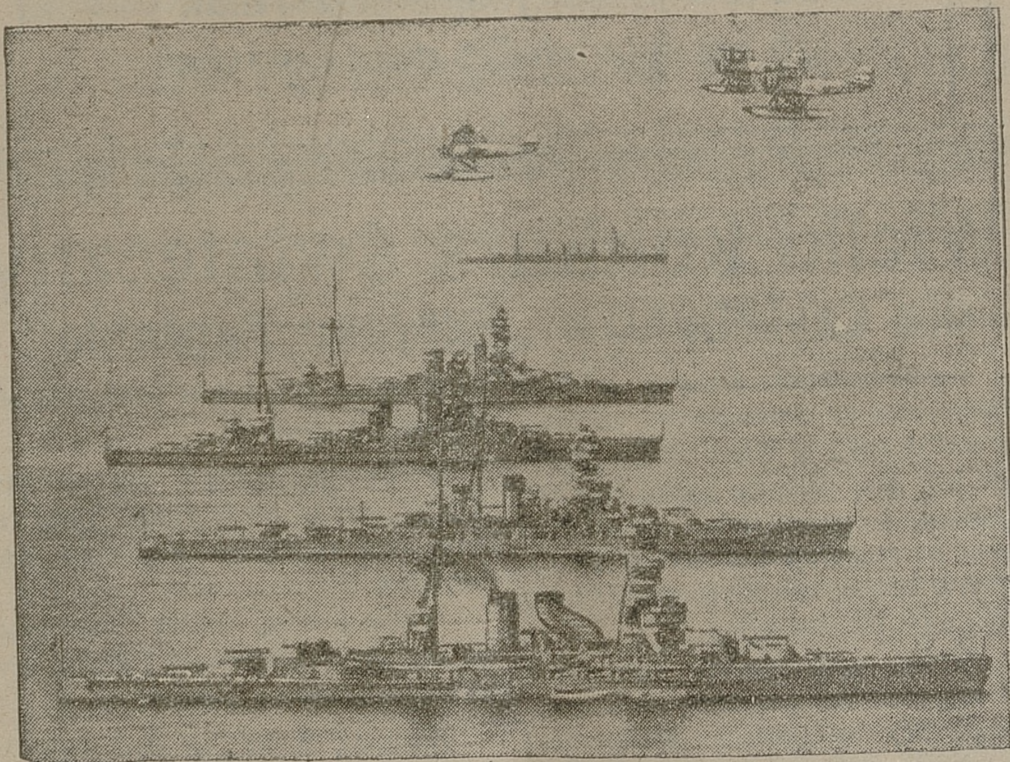
Ratunek ten jednak był o tyle utrudniony, że parlament pogrążony został w jałowych walkach partyjnych, że socjaliści gryźli się z liberałami i katolikami o możność demonstrowania po ulicach, a potem i o ster rządów. Rząd pracował jak na wulkanie, przewidując każdej chwili upadek. W takich warunkach rząd zwrócił się o pomoc do Francji, która rozporządza nietylko wielkiemi zapasami pieniądza wogóle, ale i wielkiemi zapasami złota. Francja jednak sama zajęta jest swemi kłopotami zarówno gospodarczemi, jak i wewnętrzno i zewnętrzno-politycznemi i bynajmniej nie spieszyła się z ratowaniem swej sojuszniczki. Zresztą oczkiem w głowie polityków francuskich jest Czechosłowacja, a od pewnego czasu w dużym stopniu także Rosja (wschodni egzotyzm zawsze był w Paryżu w modzie). Katastrofa zbliżała się coraz szybciej, aż wybuchła w momencie najbardziej nieodpowiednim, w okresie przesilenia gabinetowego.

Dokonało się. Belga straciła na wartości w ciągu kilku dni do 20 proc. Zanim jeszcze nastąpiła decyzja rządu w sprawie obniżenia kursu belgi o 28 proc., ludność panicznie zaczęła się wyzbywać pieniądza. Nie ulega wątpliwości, że gdyby ludność zdołała była zachować spokój, rząd miałby zadanie o wiele łatwiejsze,byłby przystąpił do dewaluacji planowo i konsekwentnie. Ale Belgowie nie umieli w tych ciężkich chwilach zachować spokoju Anglików w analogicznej sytuacji. Ludność rzucała poprostu pieniądze na lewo i na prawo, byle od nich uciec. Rzucono się na magazyny, zaczęto wykupywać nietylko artykuły na najbliższe dni, ale i gromadzić w domach olbrzymie zapasy. Rzucono się na środki żywności, konfekcję, na meble,nie mówiac już o biżuterii. Ceny w jednej chwili podskoczyły jeszcze przed dekretem o dewaluacji o 15 — 20 proc. Ludzie płacili każdą cene. Na prowincji było jeszcze gorzej. Tam brakowało zupełnie hamulca. Niektóre magazyny w Antwerpji i Charleroi ogołocono zupełnie z towarów. Składy środków żywności niepsujących się, które zaopatrzone były na 4 miesiące, posiadają jeszcze zapasy na kilka dni zaledwie. Istnieje przeto zupełnie uzasadniona obawa, że zabraknie środków żywności dla tych obywateli, którzy nie posiadają odłożonych oszczędności i żyją z tygodniowego zarobku. W tych kilku dniach paniki Belgja straciła ze swego bogactwa wskutek ucieczki ludności od pieniądza więcej, aniżeli przez obniżenie kursu belgi.

Niezależnie od tego wszystkiego istnieje niebezpieczeństwo natury ogólniejszej. Istnieje obawa, że ten niespodziewany wyłom w bloku złotym rozszerzy się na sąsiadów, Holandję i Luksemburg, stokrotnie związanych gospodarczo z Belgją. O tem jednak dowiemy się wkrótce.

J. L.

### JAPOŃSKIE OKRĘTY.



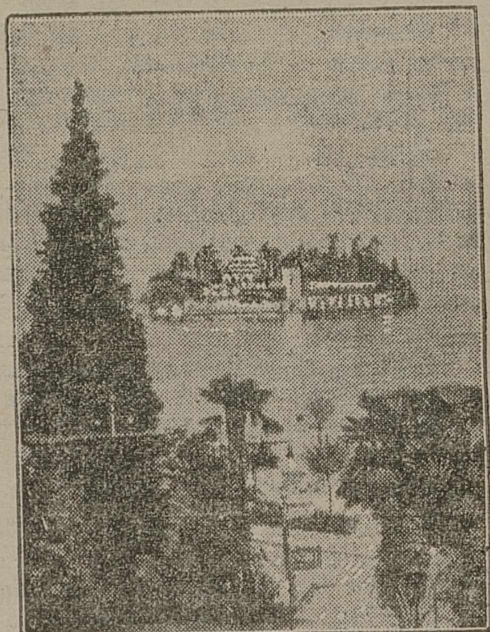
Na zdjęciu — japońskie jednostki morskie w szyku linjowym.

## Filmy „węchowe"

Gdy po udanych próbach nakręcania filmów dźwiękowych, entuzjaści postępu głosili wszechmoc techniki współczesnej, sceptycy orzekli ironicznie, iż nauka nie wynalazła dotychczas metody nakręcania filmów węchowych, któreby uzupełniały nasze wrażenia wzrokowe i słuchowe. Przedsiębiorcy filmowi, starając się uzupełnić ten brak, poczynili szereg doświadczeń, uwieńczonych pomyślnym rezultatem. Oto ostatnio w jednym z kinoteatrów w dzielnicy Soho, w Londynie, odbył się pokaz filmu dźwiękowego, zatytułowanego „Dziwna przygoda". Podczas sceny pościgu zbrodniarza przez dwuch detektywów, którzy tropią go, kierując się zapachem perfum jakie zwykle używał, na sali rozpylono owe perfumy, dając widzom złudzenie rzeczywistości.

W Hollywood czynione są również próby w tej dziedzinie i niektóre kina zaopatrzone są w specjalne instalacje do celów „filmu węchowego". — Wkrótce instalacje tego rodzaju mają być wprowadzone na terenie całych Stanów Zjednoczonych. Przy wyświetlaniu scen ogrodowych użyte być mają zapachy kwiatowe, ozon rozpylany ma być podczas scen na morzu, egzotyczne olejki wschodnie w czasie, gdy akcja toczyć się będzie w krajach orjentalnych itd. Zapachy rozpylane w kinie preparowane są tak, iż rozpuszczają się natomiast w zetknięciu z powietrzem. Wprowadzenie ich do przewodu instalacji odbywa się na dachu kinoteatru.

### POJECHALIBYŚMY RÓWNIEŻ...



Konferencja włosko - angielsko - francuska odbędzie się na pięknej wyspie na jeziorze Lago Maggiore. Uroczy ten zakątek reprodukujemy na zdjęciu

## ROZMAITOŚCI

### ILE KOSZTUJE JAJKO W BERLINIE.

Wgląd w dziedzinę kosztów utrzymania w Niemczech daje biuletyn prasowy urzędu wyżywienia Rzeszy, w którym podane zostały ceny jaj na wiosnę w sprzedaży detalicznej. Otóż według tych danych ceny jajek mają się kalkulować następująco: jaja pierwszej kategorji do 11 fenigów za sztukę (24 grosze), drugiej kategorji — od 10.5 feniga, trzeciej — do 10 fen., czwartej — do 9.5., piątej — od 9 fenigów. Najtańszy zatem gatunek jajek będzie kosztował do 19 groszy, za sztukę, czyli więcej niż dwa razy tyle co u nas w tym samym okresie, gdy kury znoszą obficie jaja.

—::—

### NAJWIĘKSZY APARAT FOTOGRAFICZNY NA SWIECIE.

W Stanach Zjednoczonych jedna z czołowych fabryk aparatów fotograficznych zbudowała aparat przeznaczony do reprodukcji przy pomocy fotografji map lotniczych i morskich. Aparat waży 14 tonn a długość jego wynosi 10 metrów Kosztowny ten aparat, albowiem cena jego wynosi 15.000 dolarów, pozwala na fotofrafowanie map w naturalnych rozmiarach arkuszy, bez uciekania się do klejenia kilku kawałków. Pozwoli to na obniżenie ceny map, oraz na większą dokładność w produkcji na dużą skalę.

—::—

### MUZEUM FOTOGRAFICZNE.

Zarząd miasta Chicago postanowił otworzyć muzeum fotograficzne przy muzeum przemysłu i techniki. Gromadzone są eksponaty od najstarszych aparatów oraz zdjęć, aż do najbadziej nowoczesnych. Całość ma dać gruntowny obraz rozwoju techniki fotograficznej od jej zarania aż do dni obecnych.

# Rozpaczliwa sytuacja w przemyśle górniczym

## 10 — 17 dniówek w miesiącu

Sytuacja w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego stale się pogarsza. Obecnie z chwilą nadejścia sezonu letniego stan ten ulegnie jeszcze znaczniejszemu pogorszeniu.

Kopalnie przeprowadzają obecnie urlopy turnusowe i pracują tylko na 3—4 dni w tygodniu. Dla zobrazowania obecnego położenia górników przytoczymy cyfry przepracowanych dniówek na większych kopalniach w Zagłębiu w marcu br.

**Na kopalni „Kazimierz" robotnicy przepracowali w ub. miesiącu — 11 dniówek, kop. „Juljusz" — 12 dniówek, Flora — 14 dniówek, kop. „Paryż" — jedna zmiana pracowała 10 dniówek, druga zaś 11 dniówek, kop. „Wiktor" — 12 dniówek, kop. „Niwka" — 12 dniówek, kop. „Jowisz" — 11 dniówek, kop. „Saturn" — 12 dniówek, warsztaty mechaniczne w Niwce — jedna zmiana robotników przepracowała 10 dniówek, druga zaś 11 dniówek.**

**Większą ilość dniówek przepracowali robotnicy na kop. „Modrzejów" — 17 dniówek, kop. „Grodziec" — 16 kop. „Czeladź" — 16, kop. „Reden" — 17, kop. „Renard" — 17 dniówek.**

Dyrekcja kop. „Wiktor" w Milowicach, która dotychczas nie stosowała urlopów turnusowych zapowiedziała, że z dniem 1 maja br. wysyła na urlop turnusowy 280 robotników. — Kopalnia zamierza urlopować robotników na okres 3-miesięczny, z tem, że wliczony będzie w ten okres dwutygodniowy urlop płatny.

### SPRAWA OBNIŻKI PŁAC ROBOTNICZYCH W TOWARZYSTWIE GRODZIECKIEM.

Onegdaj odbyło się w Sosnowcu zebranie komitetu robotniczego C. Z. G. na którem obszernie omawiano sprawę obniżki płac robotniczych w towarzystwie grodzieckiem.

Na zebraniu postanowiono, że o ile kopalnia nie uzyska większego kontyngentu, C. Z. G. wystąpi do inspektora pracy o interwencję, w sprawie decyzji dyrekcji towarzystwa grodzieckiego obniżającej płace robotnicze z dniem 1 bm.

Dotychczas jeszcze niewiadomo, czy kop. Grodziec otrzyma obiecany większy kontyngent wydobycia.

### WYBORY DELEGATÓW NA KOP. DOROTA.

Na kop. „Dorota" w Niemcach odbyły się wybory mężów zaufania. — Mandaty uzyskali robotnicy: Juljan Wysocki, Jan Słota, Henryk Mroczek. Stanisław Kozioł, Stefan Migała, Wacław Walotek.

### O UMOWĘ ZBIOROWĄ ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH I BRUKARZY W ZAGŁĘBIU.

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się wczoraj konferencja z robotnikami budowlanymi i brukarzami z całego Zagłębia, w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

**W konferencji, której przewodniczył inspektor inż. Wesołowski, wzięli udział przedstawiciele pracodawców, sekretarze ZZZ. pp. Rylski i Zaborowski, sekretarz centralnego związku robotników budowlanych p. Ruga oraz delegaci robotników. Ogółem w konferencji wzięło udział około 50 osób.**

Ponieważ w tak dużym składzie nie było możliwe rozpatrzenie szczegółowe punktów umowy zbiorowej wybrana została komisja ścisła, w skład której weszło 6 pracodawców i 6 delegatów robotniczych.

O ile komisja ta nie dojdzie do porozumienia zwołana zostanie komisja arbitrażowa, która ostatecznie rozpatrzy tę sprawę.

W dniu 9 bm. w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja, w której udział weźmie komisja polubowna.

Przypuszczać należy, że umowa zostanie zawarta bez uciekania się do zwoływania komisji rozjemczej.

Podpisana umowa ma być przesłana do ministerjum, celem zatwierdzenia, aby obowiązywała wszystkich pracodawców w Zagłębiu.

### STRAJK STOLARZY W SOSNOWCU — TRWA.

Robotnicy stolarscy w Sosnowcu strajkują w dalszym ciągu. Inspektor pracy nie poweźmie żadnych kroków w tej sprawie, aż do chwili zlikwidowania akcji strajkowej.

Zaznaczyć należy, że pracodawcy zadowoleni są z obecnego stanu i zupełnie nie kwapią się do zawarcia porozumieniu z robotnikami.

### PRZED NOWEMI WARUNKAMI PŁACY I PRACY W FABRYCE „WOLBROM".

Pomiędzy robotnikami i dyrekcją fabryki „Wolbrom", należącej do koncernu Westena w Olkuszu, toczą się obecnie pertraktacje w sprawie ustalenia nowych warunków płacy i pracy.

Na zebraniu robotników w dn. 3 bm. prezes związku robotników przem. chemicznego w Wolbromiu p. Dyduch, złożył sprawozdanie z konferencji delegatów robotniczych z dyrekcją. — Pertraktacje te według oświadczenia p. Dyducha zostały przerwane wobec nieprzychylnego stanowiska dyrekcji fabryki do związku przem. chemicznego; dyrekcja wyraziła gotowość zawarcia takiej umowy, lecz z delegatami ogółu robotników bez udziału związku.

Ponowna konferencja naznaczona została na 8 bm., przedtem jednak robotnicy porozumią się z delegatem centralnego zw. robot. przem. chem. w Krakowie.



# Wielki konkurs świąteczny

## dla Czytelników „Expresu Zagłębia"

**Zainteresowanie naszym wielkim konkursem świątecznym ani na chwilę nie słabnie. W ciągu całego tygodnia trzy razy dziennie poczta oraz kolporterzy i roznosiciele dostarczają nam do Redakcji DZIESIĄTKI LISTÓW Z ROZWIĄZANIEM ZAGADKI KONKURSOWEJ.**

**Wobec wyjątkowego powodzenia naszego konkursu czynimy obecnie zabiegi, aby zgromadzić jaknajwięcej wartościowych nagród tak, ażeby można było jaknajwiększą ilość biorących udział w naszym konkursie obdarować nagrodami.**

**PRZYPOMINAMY, ŻE W JUTRZEJSZYM NUMERZE UKAŻE SIĘ JUŻ TRZECIA SKOLEI ZAGADKA.**

**Wszyscy więc, którzy rozwiązali dobrze zagadkę pierwszą i drugą, niechaj nie przeoczą zagadki nr. 3.**

**UWAGA WIĘC, W NIEDZIELĘ 7 B. M., WSZYSCY ROZWIĄZUJEMY ZAGADKĘ Nr. 3!**

# Czy pracownicy umysłowi

## zarabiający 725 zł. będą ubezpieczeni nadal?

Wczoraj, w ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu odbyła się konferencja, w sprawie pracowników umysłowych, zarabiających ponad 725 zł. miesięcznie, którzy nie podlegają przymusowi ubezpieczenia, a którzy chcieliby ubezpieczenie kontynuować.

W konferencji udział wzięli przedstawiciele związku przemysłowców i rady zjazdu przemysłowców górniczych.

Na konferencji nie doszło do konkretnego porozumienia, gdyż przedstawiciele przemysłowców nie mieli w tej sprawie odpowiednich pełnomocnictw.

Ostateczna konferencja odbędzie się w dniu 12 bm.

Sprawa wprowadzenia nowych legitymacyj została na konferencji załatwiona.

Dyrekcja ubezpieczalni zwoła jeszcze konferencje ze związkami zawodowemi pracowników umysłowych i fizycznych.

Dotychczas nie wiadomo ilu pracowników umysłowych, zarabiających ponad 725 zł. korzystać będzie nadal z ubezpieczenia chorobowego.

### WIEC PROTESTACYJNY W SOSNOWCU.

Jutro o godz. 12 w południe przed dworcem w Sosnowcu odbędzie się wielki wiec protestacyjny w związku z odebraniem praw publicznych gimnazjum polskiemu w Bytomiu.

Organizacje i społeczeństwo miejscowe proszone są o liczny udział w wiecu.




Sobota 6 Kwiecień

Dziś: Wilhelma Op., Celestina
Jutro: Biała, Epifanjusza
Wschód słońca: 4.58
Zachód słońca: 6.20

## RADJO

### WARSZAWA.

Sobota, 6 kwietnia.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 Wskazówki praktyczne 8.00 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Koncert z Wilna. 12.50 Chwilka dla kobiet. 112.55 Dziennik południowy. 13.00 Płyty. 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim. 13.55 Przegląd giełdowy. 14.45 Koncert ze Lwowa. 15.30 Recytacje prozy. 15.45 Koncert małej ork. P. R. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Recital z Torunia. 17.00. Nabożeństwo. 17.50. Pogadanka przyrodnicza. 18.00 Teatr Wyobraźni. 18.30 Przegląd wydawnicthw. 18.40 Życie artystyczne stolicy. 18.45 Melodje z filmu dźwiękowego. Poszukiwaczki złota. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Przegląd rolniczy. 19.25 Wiadomości sportowe.. 19.35 Koncert z Wilna. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Na wesołej lwowskiej fali. 2040 Dziennik. wieczorny. 20.50 Faust opera C. Gounoda. Transm. z teatru Lascala.

### KATOWICE.

Sobota, 6 kwietnia.

6.30. Transmisja z Warszawy. 7.45. Program na dz. bież. 7.50. Wskazówki praktyczne. 8.00. Transmisja z Warszawy. 11.57 Transmisja z Warszawy. 12.05 Płyty. 12.50 Transmisja z Warszawy i Wilna. 13.45 Transmisja z Warszawy. 15.30 Wiadomości bieżące. 13.55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 14.45 Transmisja ze Lwowa. 16.45 Transmisja z Torunia i Wilna. 17.50 Transmisja z Warszawy. 18.30 Skrzynka dla dzieci. 18.15 Arje operowe. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Nauka na Śląsku. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.50 Transmisja z Warszawy i Wilna.. 20.30 Koncert reklamowy. 20.40 Transmisja z Warszawy. 21.00 Transmisja z Medjolanu. W przerwach Transmisje z Warszawy.

### WARSZAWA.

Niedziela, 7 kwietnia.

9.00 Sygnał czasu. 9.06 Gimnastyka. 9.20 Płyty. 9.45 Dziennik poranny. 9.55 Program na dzień bieżący. 10.00 Nabożeństwo z Torunia. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny z Filh. Warsz. 13.00 Teatr Wyobraźni. 14.00 Płyty. 15.00 Porady weterynaryjne. 15.15 Orkiestra mandolinistów. 15.22 Przegląd rynków produktów rolnych. 15.35 Dalszy ciąg ork. mandolinistów. 16.00 Koncert solistów. 16.40 Recytacje prozy. 17.00 Transmisja z Wilna. 17.35 Nora — opowiadanie dla dzieci starszych. 17.50 Kultura życia codziennego. 18.00 Płyty. 18.20 Koncert ze Lwowa. 18.45 Życie młodzieży. 19.00 Program na dzień następny. 19.03 Wiadomości sportowe. 19.13 Płyty. 19.45 Podróżujmy. 20.00 Rozpoczynamy sezon piłkarski. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Loża Szyderców. 21.30 Co czytać. 21.45 Płyty. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka lekka.

## Wiadomości radjowe

### CYKL ODCZYTÓW O NOWEJ KONSTYTUCJI.

**W związku z uchwaleniem nowej konstytucji dyrekcja polskiego radja zwróciła się do jednego z twórców tej konstytucji, marszałka Stanisława Cara, z prośbą o wygłoszenie przed mikrofonem stołecznym cyklu odczytów na ten tak bardzo ważny temat. W pierwszym swoim odczycie (dn. 9 bm. o godz. 19.50) Pan Car mówić będzie o naprawie ustroju Rzeczypospolitej Polskiej; dnia 11 bm. o godz. 19.50 o „Ideach przewodnich nowej Konstytucji", dnia 13.4 o godz. 19.50 pan marszałek mówić będzie o roli prezydenta i rządu w nowej konstytucji, zaś dnia 16.4 og godz 19.50 o roli sejmu i senatu.**

—::—

## Z Kielc

**(k) Poniósł śmierć z własnej dubeltówki.** W lesie pod wsią Gustawów, pow. kieleckiego, 14-letni Jan Kurpiński strzelał do celu z dubeltówki własnej roboty. W czasie strzału nastąpiła eksplozja ładunku do tyłu, raniąc Kurpińskiego, który po dwuch godzinach zmarł.

**(k) Osobiste.** Dotychczasowy kierownik urzędu akcyz i monopoli w Kielcach p. mgr. Marjan Siwiec, dekretem ministra skarbu został mianowany naczelnikiem tego urzędu.

# Tajemnica domu starców żydowskich w Sosnowcu

## Laboratorjum fabryki fałszywych pieniędzy wykryto... w psiej budzie

W lecie ub. roku policja śledcza w Sosnowcu, Częstochowie i Katowicach daremnie głowiła się nad rozwiązaniem nielada zagadki, w związku z pojawieniem się na terenie Zagłębia i Śląska mnóstwa falsyfikatów 10 i 5 złotowych.

Dzień po dniu biura śledcze zasypywane były raportami o pojawieniu się coraz to nowych emisyj fałszywego bilonu. Kto, w jaki sposób puszczał je w obieg i gdzie znajdowała się fałszerska mennica, — pozostawało tajemnicą. Świetnie zorganizowana szajka operowała przy pomocy niezwykle sprytnych kolporterów, puszczanie zaś w obieg podrobionych pieniędzy ułatwiał doskonały wygląd monet, zbliżonych zupełnie do prawdziwych

**wagą i dźwiękiem.**

30 lipca ub. roku zatrzymano w Katowicach na gorącym uczynku 2-ch sosnowiczan, 21-letniego **Zygmunta Kozła i Józefa Piotrowskiego (Daleka 6)**, którzy płacili fałszywemi 10-złotówkami, a równocześnie prawie aresztowano w Częstochowie w analogicznych okolicznościach niejaką **Marję Niszczyk,** również mieszkankę Sosnowca (Chmielna 7). Natychmiast zarządzone w Sosnowcu rewizje nie dały najmniejszego rezultatu i poszukiwania stawały się

**coraz więcej uciążliwe.**

Dopiero w jakiś czas potem do urzędu śledczego w Sosnowcu nadszedł anonim, iż w Sosnowcu ukrywa się zbiegły ze Lwowa przestępca, noszący pseudonim **„Wacek"**, który wspólnie **z Niszczykami i Kozłami** fabrykuje fałszywe monety. Ponieważ osoby o tem nazwisku były już inwigilowane, przeprowadzono jeszcze raz rewizję, które dały niespodziewany wynik.

Kuźnia fałszerzy znajdowała się

**W DOMU STARCÓW ŻYDOWSKICH**

przy ul. Chmielnej 7 w Sosnowcu. W ogródku przyległym do domu znaleziono 84 sztuki fałszywych 10-złotówek i 27 sztuk 5-złotowych monet fałszywych, gotowych prawie do puszczenia w obieg. Opodal zakopane były narzędzia, —

**laboratorjum mieściło się w... psiej budzie.**

Sukces uwieńczony został schwytaniem samego „Wacka", który dnie i noce spędzał w nieczynnej portjerni, zabitej deskami i czarnym papierem, pracując w swej samotni nad odlewami.

Szczegóły śledztwa były rewelacyjne. Jan Niszczyk, pracował w ub. roku jeszcze w zakładzie galwanicznym znanego w Sosnowcu **jubilera Goldkorna**. Nie zadawalając się niskiem stosunkowo wynagrodzeniem, Niszczyk opracował plan fałszowania monet. W tym celu udał się do Lwowa, gdzie nawiązał kontakt ze znanym w tamtejszym świecie kryminalnym „Wackiem", **28-letnim Witem Józefem Fritzem.** Po powrocie z nim do Sosnowca, Niszczyk podziękował za pracę i przywłaszczywszy sobie z zakładu Goldkorna potrzebne chemikalja do posrebrzania metalów, rozpoczął pracę.

Przeciwko szajce fałszerskiej z Fritzem na czele, rozpoczął się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu proces, który wbudził

**wielkie zainteresowanie.**

Na ławie oskarżonych zasiedli: Fritz i Niszczyk, jako oskarżeni o fabrykowanie falsyfikatów, ojciec Niszczyka, za udzielenie lokalu fałszerzom oraz matka Niszczyka, Marja, Roman Kozioł, brat jego Zygmunt i Piotrowski Józef, oskarżeni o puszczanie w obieg falsyfikatów. Oskarżeni nie przyznali się do winy, twierdząc, iż dostęp do domu starców ma każdy przechodzień i że ze znalezionemi falsyfikatami oraz narzędziami

**nic wspólnego nie mają.**

Naiwnej obronie oskarżonych zaprzeczyło szereg powołanych na rozprawę świadków.

Po całodziennej rozprawie, sąd odroczył sprawę, celem zbadania świadków, powołanych ze Lwowa, Sambora i Tarnowa. Dalszy ciąg procesu nastąpi w dniu 16 bm.

## Z Zagłębia

**TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.**

Dziś o godz. 20.15 — premjera — „Księżniczka na drabinie" w reżyserji p. H. Zelwerowiczówny.

Zarówno zabawna treść, jak też i piękne melodje, składają się na bardzo interesującą całość.

Jutro o godz. 11.30 — poranek — „Jim i Jill", o godz. 16.30 — popołudniówka— „Balladyna" J. Słowackiego, o godz. 20.15 „Księżniczka na drabinie".

—::—

— **Odczyt w Sosnowcu.** Staraniem zarządu T. U. R. „Pogoń" jutro o godz. 10.30 w sali domu ludowego w Sosnowcu ul. Jasna nr. 26 zostanie wygłoszony przez senatorkę Dorotę Kłuszyńską odczyt na temat „Zagadnienia wojny i pokoju".

— **Wywiadówka.** Dyrekcja państwowej szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu, ul. Karpacka nr. 2 zawiadamia, że jutro odbędzie się zebranie rodziców i koła opieki w sprawach postępów uczenic za okres trzeci.

— **Kiermasz szkolny.** Dyrekcja państwowej szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu ul. Karpacka nr. 2 zawiadamia, że uczenice tutejszej szkoły urządzają dziś od godz. 10 — 19 w lokalu szkoły — kiermasz, połączony ze sprzedażą robót ozdobnych po niskich cenach. Wstęp wolny.

— **Zebranie robotników budowlanych w Sosnowcu.** Dnia 7 bm. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie robotników budowlanych w lokalu związkowym przy ul. Racławickiej 6 w Sosnowcu.

— **Kursy fachowe dla techników w Dąbrowie.** Związek techników Zagłębia Dąbrowskiego w Dąbrowie, chcąc przyjść z pomocą fachową swoim członkom i zapoznać ich bliżej z działem narzędziownictwa i szyciarstwa urządza w tym celu specjalne kursy poglądowe.

Wykłady odbędą się w sali gmachu szkoły górniczo - hutniczej.

Pierwszy wykład odbędzie się dnia 8 bm. na temat: „Narzędzia i maszyny szyciarskie", drugi wykład odbędzie się 12 bm. na temat: „Obróbka termiczna metali" i trzeci dnia 15 bm. na temat: „Wykroje proste i szablony". Następne wykłady odbędą się w maju r. b.

Początek wykładu o godz. 7-ej wiecz. Wstęp bezpłatny.

— **Dokąd jutro pójdziemy.** Czarna kawa, którą urządza jutro w sali malinowej „Adrji" w Sosnowcu komitet propagandy i zbiórki na rzecz pol. zw.. zachodniego zapowiada się doskonale.

Miłą atrakcją tej imprezy będą popisy artystyczne nowozaangażowanego zespołu artystów. Duże zaciekawienie wzbudza również występ znanego humorysty p. Bajera.

Początek o godz. 5 popoł. Wejście wraz z podwieczorkiem 2 zł. 50 gr.

Całkowity dochód przeznaczono na rzecz polskiego zw. zachodniego (dawniej zw. obrony kresów zachodnich).

— **Oddział OMP.** w Sosnowcu organizuje w dniu 7 bm. w podziemiach restauracji „Savoy" towarzyską czarną kawę Wejście wraz z podwieczorkiem 2.50 zł. od osoby. Wstęp tylko za zaproszeniami. Całkowity dochód z imprezy przeznaczony jest na cele kulturalno — oświatowe organizacji młodzieży pracującej.

— **Plenarne zebranie koła BBWR. Sosnowiec - Sielce.** Dnia 7 bm. o godz. 10 punktualnie, w lokalu przy ul. Narutowicza 5 odbędzie się ogólne zebranie członków koła. Na zebraniu będzie wygłoszony referat: Jakie zmiany wprowadza nowa konstytucja".

— **Przedstawienie na Dębowej Górze.** W dniu 7bm. w lokalu przy ul. Strzeleckiej nr. 2 w Sosnowcu o godz. 18 odbędzie się z inicjatywy sekcji robotniczej, przedstawienie zorganizowane przez ogniska OMP. im. gen. Br. Pierackiego. Na program złożą się: farsa pt. „Generalna próba", popisy zespołu mandolinistów, zespołu tanecznego, monolog i „Żywy nieboszczyk" komedja w 1 akcie. Wejście 50 groszy. Całkowity dochód jest przeznaczony na najbiedniejszą dziatwę Dębowej Góry.

— **Zarząd koła podoficerów rezerwy** Sosnowiec—Śródmieście zwołuje w dniu 7 bm. o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 8 walne roczne zebranie członków koła.

Wstęp na salę za legitymacjami.

— **Odczyt o nowej konstytucji w Milowicach.** Dziś w lokalu „Kuźnicy" przy ul. Kaplicznej w Milowicach odbędzie się walne zebranie członków koła dzielnicowego BBWR., na którem prof. Józef Lassota wygłosi odczyt pt. „Nowa konstytucja". Początek o godz. 7 wieczorem.

— **Walne zebranie podoficerów rezerwy w Dąbrowie.** Dnia 7 bm. o godz. 10 rano w lokalu „Kuźnicy" odbędzie się walne zebranie członków zw. podoficerów rezerwy w Dąbrowie.

— **Walne zebranie członków koła B. B. W. R. w Dąbrowie.** Dziś o godz. 6.30 wiecz. w sali „Kuźnicy" (ul. 3 maja 4) odbędzie się zebranie członków koła BBWR. i kół środowiskowych w Dąbrowie. Po zreferowaniu sprawozdań z działalności zarządu i uchwaleniu preliminarza budżetowego na 1935 rok, inż. Jackiewicz wygłosi referat na temat: „Polityka gospodarcza rządu".

— **Walne zebranie w Czeladzi.** W niedzielę, w szkole przy ul. Będzińskiej w Czeladzi odbędą się następujące walne zebrania: LOPP. — o godz. 2 popoł, związku zawodowego pracowników miejskich — o godz. 3 popoł. i PCK. — o godz. 4 popoł.

— **Walne zebranie Wincentek w Czeladzi.** 8 kwietnia br. o godz. 17 w sali parafjalnej odbędzie się walne zebranie stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego á Paulo w Czeladzi.

— **Miesięczne zebranie młodzieży powstańczej w Czeladzi** odbędzie się 7 bm. w lokalu „Kuźnicy" o godz. 10 rano.

— **Zaopatrzenie w odzież i obuwie dzieci szkół powszechnych w Czeladzi.** Komitet niesienia pomocy bezrobotnym i biednym w Czeladzi w czasie od 1. 12. 34 r. do 1. 2. 35 r. przeprowadził akcję zaopatrzenia w odzież i obuwie dzieci szkół powszechnych w Czeladzi. Według ostatecznych obliczeń ogółem wydano na ten cel 2923.19 zł., przyczem rozdano 79 ubranek dla chłopców, 66 sukienek dla dziewczyn i 185 par bucików. Przeciętny koszt jednego ubranka wynosi 11.32 zł., jednej sukienki 8.06 zł., pary bucików 8 zł.

Komitet z własnej kasy wydał na ten cel 1833.22 zł., resztę tj. 1089.97 zł. zebrano od niżej wymienionych osób i instytucyj: związek pracowników miejskich w Czeladzi 50 zł., zespół młodych górników przy kop. „Saturn" 82.09 zł., klub urzędników t-wa „Saturn" 50 zł., komitet obchodu święta 11 listopada 297.88 zł., zarząd miejski w Czeladzi 250 zł., p. Rajcherowa Róża 300 zł., narodowa organizacja kobiet 50 zł., razem 1089 zł. 97 gr.

— **Kradzież 279 zł. w sklepie p. Szwajcera.** W sklepie Szwajcera, ul. Modrzejowska w Sosnowcu skradziono torebkę z pieniedzmi p. A. Nach. W torebce znajdowało się 279 zł.

— **Kradzież.** Z mieszkania Józefa Mańki w Będzinie przy ul. Kościuszki 4, skradziono garderobę, bieliznę, radjoaparat i inne rzeczy, łącznej wartości 1200 zł.

## Z izby rzemieślniczej w Kielcach

**W izbie rzemieślniczej w Kielcach odbyły się posiedzenie zarządu i plenarne posiedzenie radców izby.**

**Na posiedzeniu zarządu izby załatwiono szereg spraw bieżących, a nadto przyjęto do wiadomości zatwierdzony przez ministerjum przemysłu i handlu budżet izby na 1935 rok, zamykający się po stronie dochodów i wydatków sumą zł. 117.385 zł., oraz postanowiono powołać do życia na terenie województwa kieleckiego szereg podkomitetów ogólnopolskiej wystawy rzemiosła na targach poznańskich, którym powierzono przeprowadzić akcję zmierzającą do spowodowania jaknajliczniejszego udziału rzemiosła w wystawie rzemieślniczej na targach poznańskich. Uwzględniając wystąpienia cechów rzeźników żydów z terenu wojew. kieleckiego — zarząd izby postanowił wystąpić do władz celem spowodowania obniżki opłat za rytualny ubój bydła.**

**Na plenarnem zebraniu radców izby przyjęto szereg wniosków radców, z których na specjalną uwagę zasługuje wniosek w sprawie urządzania przez izbę wycieczek dla samoistnych rzemieślników do większych zakładów wytwórczych i szkół zawodowych oraz zorganizowanie wycieczki na tegoroczne targi poznańskie. Przyjęto także wniosek w sprawie wystąpienia do związku izb o spowodowanie przydziału rzemiosłu dalszych transz kredytów B. G. K. o niższem znacznie oprocentowaniu, płatnych w ratach półrocznych. Podjęto także uchwałę w sprawie wystąpienia do odnośnych władz z prośbą o zaniechanie projektu włączenia kilku powiatów wojew. kieleckiego do sądu okręgowego w Rzeszowie.**

**W końcu przekazano zarządowi izby do załatwienia wniosek w sprawie ograniczenia przyjmowania robót przez przedsiębiorców prywatnych oraz zaniechania systemu generalizacji przy dostawach i robotach na rzecz skarbu państwa i samorządów jak również przy wykonywaniu budowli przez przedsiębiorców budowlanych.**

## Ślady zdradziły złodziejkę

Do mieszkania p. K. Gołego Czeladź (Podwalna 14), poczęła dobijać się jakaś młoda dziewczyna.

Dziewczyna zapytana przez sąsiada p. Woźniczkę, dlaczego dobija się do zamkniętych drzwi, odpowiedziała, że była w sklepie u p. Gołego i otrzymała polecenie otworzenia mieszkania, ponieważ klucz zabrała jego córka do szkoły. Zaniepokojony tem oświadczeniem p. Woźniczko udał się do sklepu p. Gołego, gdzie dowiedział się, że dziewczyna ta żadnych dyspozycyj nie otrzymywała.

Wróciwszy z synem p. Gołego zastali dziurkę od klucza zapchaną szmatką, tak, że nie można było drzwi otworzyć. W tym czasie w mieszkaniu usłyszeli stukot i rumor.

Po wejściu do mieszkania znaleźli pootwierane szuflady od stołu i szafy.

Na podłodze i na pościeli zauważyli ślady damskiego bucika. Powiadomiona o włamaniu policja zajęła się dochodzeniem.

Zatrzymano niejaką Annę Gierż, którą rozpoznał Woźniczko, a przytem bucik zupełnie podobny był do odcisków, pozostawionych na podłodze i na pościeli.

Na tej podstawie sąd grodzki w Czeladzi sprytną złodziejkę za usiłowanie kradzieży skazał na pół roku więzienia, z zawieszeniem na 2 lata.

## Z WYSTAWY OBRAZÓW W SOSNOWCU.



Wśród zgrupowanych na wystawie obrazów zwracają na siebie uwagę płótna młodego, dobrze zapowiadającego się malarza, Gorgonia. Powyżej reprodukujemy jego obraz pt. „Gitarzystka".

## Z Zawiercia

(z) **Rozgrywki szachowe.** Zespół szachowy przy związku strzeleckim w Zawierciu organizują w czasie od 15 kwietnia do 31 maja rb. rozgrywki szachowe indywidualne o mistrzostwo m. Zawiercia. Zgłoszenia do rozgrywek należy kierować do dnia 15 bm. na ręce p. J. Palme (szkoła powszechna nr. 2), albo p. Stefana Kwarciaka (zarząd miejski). Do rozgrywek mogą się zgłaszać wszystkie organizacje z terenu miasta, jak również osoby niestowarzyszone. Wpis wynosi 1 zł. od osoby. Rozgrywki odbywać się będą w lokalu związku legjonistów przy ul. Piłsudskiego 47, dwa razy w tygodniu w godzinach wieczorowych.

(z) **Baczność rezerwiści.** W niedzielę w bocznej sali domu ludowego TAZ. w pierwszym terminie o godz. 9.30 rano, w drugim o godz. 10 odbędzie się walne doroczne zebranie członków koła związku rezerwistów w Zawierciu.



# Najdziwaczniejsze drobiazgi świata

Świat roi się od dziwów. Niekiedy takich, w które trudno nam uwierzyć Oto mała garstka takich zdumiewających zdarzeń, pozbieranych na kuli ziemskiej.

**NARÓD O JEDNYM CZŁOWIEKU**

Istnieje naród na ziemi, który obecnie składa się tylko z jednego jedynego żyjącego człowieka.

Naród ten, a raczej szczep, nazywa się Jukagir i zamieszkiwał północne terytorja syberyjskie.

Jeszcze przed 30 laty liczył on 453 ludzi, przeważnie trudniących się rybołóstwem i myślistwem. Powoli wszyscy wymarli. Pozostał teraz jeden jedyny przedstawiciel tego ginącego narodu.

**SZEŚĆ POKOLEŃ PRZY ŻYCIU.**

W mieście Porth Elisabeth w Afryce Południowej mieszka rodzina, której sześć pokoleń znajduje się jednocześnie przy życiu.

Mała dziewuszka Dranna ma lat 3, jej matka liczy lat 22, jej babka 43, jej prababka 63, praprababka ma 84 lata, a przedstawicielka pokolenia najstarszego Katarzyna Ruiters ukończyła teraz setną wiosnę.

**PERFUMY SILNIEJSZE NIŻ ŚMIERĆ.**

Wszyscy turyści zwiedzający pod paryską rezydencję napoleońską Malmaison, gdzie ,jak wiadomo, mieszkała przez długie lata cesarzowa Józefina, są uderzeni jedną i tą samą rzeczą. Oto w komnatach tego pałacyku unosi się szczególna woń kwiatowa. Jest to zapach mocnych perfum, używanych stale przez Józefinę.

Mimo dwukrotnego remontu tego pałacu i wielu lat, jakie dzielą nas od chwil, gdy po pokojach przechadzała się nieszczęśliwa cesarzowa, zapach utkwił tam mocno, że trwa ciągle.

**ODDZIAŁ Z 32 SYNÓW.**

W starych kronikach niemieckich zachowała się niezwykła, ale prawdziwa historyjka.

Oto pewien szlachcic bawarski Babo von Abensberg miał ni mniej, niż więcej, tylko 32 synów.

Wszyscy 32 służyli jednocześnie w armji niemieckiej.

Było to z początkiem 11-o wieku, za panowania cesarza niemieckiego Henryka II, walczącego z Italją.

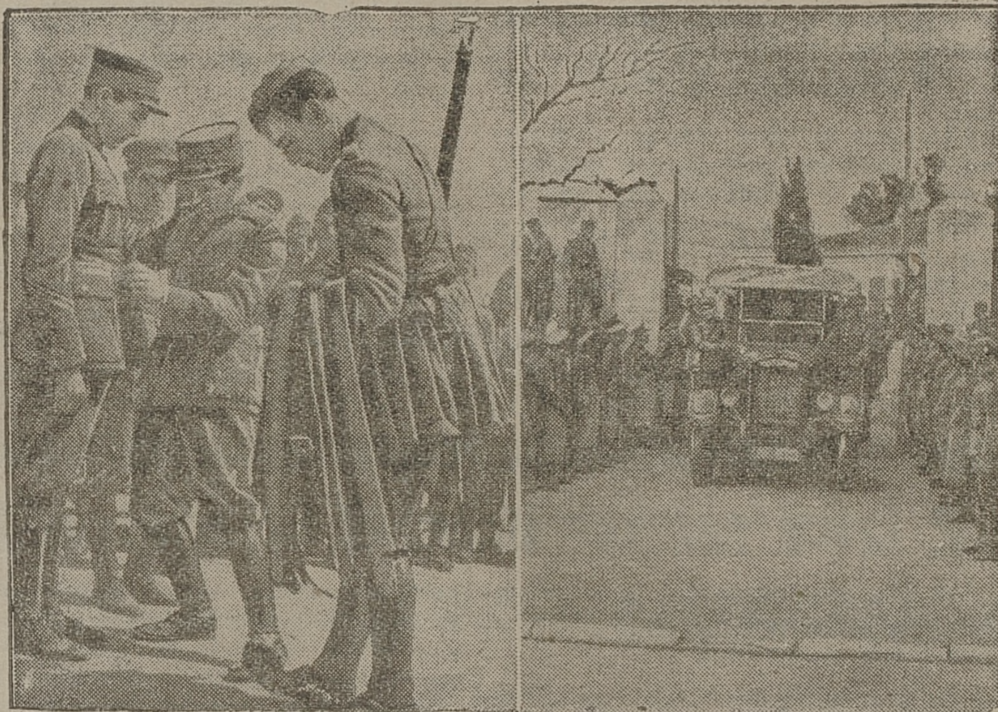
Cesarz, dowiedziawszy się o tym fakcie, zawezwał przed swe oblicze ojca i jego 32 chłopców.

— Spodziewam się — powiedział że ród pański nie wygaśnie wcześniej niż za tyciąc lat.

— I ja tak sądzę — odparł szlachcic chełpliwie.

Ale obaj się omylili. Rozmowa ta miała miejsce w roku 1020. W czterysta lat później wygasł ród Abensbergów.

PUBLICZNA DEGRADACJA.



Degradacja oficerów greckich skazanych przez sąd.

## Z Olkusza

(ol) **1-szy maj w Wolbromiu bez udziału żydów.** Na onegdajszem ogólnem zebraniu robotników fabryki „Wolbrom" omawiano program obchodu święta pierwszego maja. Wobec zgłoszonego akcesu ze strony żydowskiego związku przemysłu skórzanego w Wolbromiu (skrajnie lewicowego), co do urządzenia wspólnego pochodu, ogół robotników jednogłośnie postanowił odrzucić propozycję żydów.

Na koszty związane ze świętem (orkiestra itd.) robotnicy opodatkowali się w wysokości 50 gr. (mężczyźni) i 25 gr. (kobiety), równocześnie deklarując po 20 do 50 gr. na strajkujących robotników fabryki papieru w Częstochowie.

(ol) **3 maj w Olkuszu.** W dn. 4 bm. odbyło się w Olkuszu organizacyjne zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj i związków na terenie Olkusza pod przewodnictwem wicestarosty Trznadla, w sprawie święta 3 maja w Olkuszu.

Przyjęto ogólny program: 2 maja wieczorem capstrzyk, 3 maja o godz. 10 rano nabożeństwo, pochód, przemówienie, zawody hufców szkolnych na boiskach w parku, wieczorem przedstawienie pt. „Wesele na Kurpiach" reżyserji p. Kurzłowej.

(ol) **Zarząd związku podoficerów rezerwy w Olkuszu stanowią obecnie:** pp. F. Otrębski — prezes, A. Günter — wiceprezes, J. Płaska — sekretarz, St. Wroński — skarbnik, J. Gawlikowski — referent prasowo - propagandowy, A. Ratusiński — referent kulturalno - oświatowy, F. Skowroński — bibljotekarz i M. Mroczkowski — gospodarz.

(ol) **Przemysł szewski z Wolbromia na targach poznańskich.** W Wolbromiu powstał onegdaj przy cechu szewskim komitet informacyjno - handlowy, który nawiąże kontakt z zarządem targów poznańskich i zajmie się wystawą na targach wyrobów szewskich z Wolbromia. Cech szewski zamierza wystawić wyroby ludowe, t. j. kamasze w 10 gatunkach i buty w 5 gatunkach. Jak wiadomo, przeważnie cała ludność Wolbromia trudni się szewstwem wyrabiając obuwie na targi w okolicy.

Do Poznania jedzie w tych dniach, jako delegat z Wolbromia p. Dobromilski.

(ol) **„Gwiazda Syberji".** Straż pożarna w Bolesławiu odegra dzisiaj w Olkuszu (Rosa) dramat Starzyńskiego, pt. „Gwiazda Syberji".






Gibray wmieszał się do rozmowy ale zamiast odpowiedzieć na poprzednie pytanie, odezwał się głosem, o ile mógł najbardziej uprzejmym:

— Niech pani siada, mamy wiele z sobą do mówienia.

Aime Joubert uczuła pewne zakłopotanie, — znalazłszy się między trzema przedstawicielami sądu i policji.

Oczywiście, nie miała się czego lękać, wiedziała o tem dobrze, ale rozjaśniło się nagle w jej myślach, a to, co odgadła, przestraszyło ją niezmiernie.

Panując jednak nad sobą, umiała wrażenie to ukryć i usiadła na zaproszenie sędziego śledczego.

Ten mówił dalej:

— Czy pani czytała gazety w ciągu dni ostatnich?

— Naturalnie. Zawsze czytam „Petit Journal" i „Figaro".

— Więc pani wiadomo że popełnione zostało podwójne mordestwo, które nam tyle sprawia kłopotu?

— Czytałam, że zabito kobietę na cmentarzu Pere Lachaise i że trupa mężczyzny znaleziono w karetce najemnej z ulicy Ernestyny. Zapewne o tem pan mówi?

— Tak o tem.

— Potem zdaje się pisano, że morderca został aresztowany? — mówiła dalej Alme Joubert.

— Pisano, ole omylono się niestety.

— Jednakże aresztowano kogoś?

— Przez omyłkę. Pozory mylne zwróciły podejrzenie na człowieka zupełnie niewinnego natychmiast go uwolniliśmy.

— Bardzo przykre nieporozumienie! — zawołała Aime Joubert.

— Bardzo przykre, ale cóż zrobić Zeznanie świadków, jak wyglądał morderca, wprowadziło agentów na fałszywy ślad.

— Ale złe już powetowane, przynajmniej w części — rzekła dawna agentka — i teraz bez wątpienia ślad znajdą prawdziwy.

Paweł do Gibray kręcił głową.

— E! co do tego bardzo słabą mamy nadzieję — odrzekł.

— Dlaczego?

— Dla tego, że mamy do czynienia z niesłychanemi trudnościami, z niepojętą tajemnicą, ani najmniejszych wskazówek, szukamy i szukamy, a nici przewodniej nie możemy znaleźć.

— Rzeczywiście mamy, jak pani powiedziałaś, zręcznych agentów, ale najprzebieglejsi z nich nie mogą się równać z tymi, co byli dawniej, z tymi do których i ty należałaś.

Aime Joubert poczuła dreszcz.

Domniemania jej przemieniały się w pewność.

— Pan sędzia przez grzeczność zbyt przecenia moje drobne usługi — odpowiedziała — przytem wtedy byłam młodą, energiczną i znajdowałam się w okolicznościach wyjątkowych, o których może panowie nie ze wszystkiem jeszcze zapomnieli.

— O! — zawołał naczelnik policji śledczej. — Gdyby sprawa zajmująca nas teraz, zdarzyła się wtedy, gdy pani znajdowała się u nas, moglibyśmy spokojni być o powodzenie. Ale pani teraz niema niestety.

— Mają panowie Jodeleta i Martina.

— Pół tuzina Jodeletów i Martinów nie zastąpi jednej Aime Jodbert, której bystry wzrok w jak największych ciemnościach zjednał przydomek: „Kocie Oko". Powiedz nam pani, co pani myśli.

— Nic zgoła.

— Nic? To nie podobna.

— I owszem! Nic nie mogę myśleć. Ażeby mieć zdanie jakie, trzeba znać wszystkie szczegóły śledztwa, potrzeba być przy akcji, rozważyć zeznania świadków, zbadać wszystkie drobiazgi A ja wiem tylko, co napisano w gazetach, dla tego też, powtarzam panom, nie wyrobiłam sobie jeszcze żadnego o tej sprawie pojęcia, chociaż wywarła na mnie silne wrażenie i myślałam o niej wiele z dawnego przyzwyczajenia.

— I do czego pani doszła w swych myślach?

— Do jednego.

— Mianowicie?

— Że ten morderca bardzo niezręczny człowiek.

Wszyscy trzej z ciekawością, łatwą do zrozumienia, słuchali tej kobiety, która się ożywiła, jak koń bojowy, przy odgłosie trąbki i widać było, że lada chwilę jej instynkt policyjny weźmie nad nią górę.

Ostatnie, wymówione przez nią słowa były tak niespodziewane, że wszystkich przejęły zdumieniem.

Ledwie uszom swym chcieli wierzyć.

— Bardzo niezręczny! — zawołał sędzia śledczy.

— Naturalnie... znać, że nowicjusz, nigdy człowiek zręczny, ani wykwalifikowany już zabójca nie będzie tak głupi, żeby miał w ciągu niespełna dziewięciu godzin zamordować dwie ofiary jednym i tym samym sztyletem. Podobieństwo ran dowodzi, że zabójca był jeden, ułatwia śledztwo i zbrodniarza pozbawia środków ocalenia.

d. c. n.

## Ostatnie dwa dni wystawy

W niedzielę o godz. 8 wiecz. nieodwołalnie zostanie zamknięta wystawa obrazów i rzeźb, mieszcząca się w ratuszu.

Wysoki poziom artystyczny wystawy wzbudził niekłamane i szerokie zainteresowanie w tutejszem społeczeństwie. Należy nadmienić, że wystawa nosi charakter naukowo - propagandowy, gdyż składa się z prac kilkudziesięciu artystów należących do różnych ugrupowań artystycznych i reprezentujących niemal wszystkie kierunki malarstwa współczesnego. Wystawę tę powinien każdy bezwzględnie zwiedzić.

Przypominamy, że w dniu zamknięcia nastąpi rozlosowanie i licytacja obrazów przeznaczonych na powodzian. Losowanie odbędzie się w niedzielę o godz. 6 wiecz., zaś licytacja od godz. 10 rano do 8 wiecz.

A więc wszyscy na wystawę!

—:K:—

## Problem długowieczności w Moskwie

### 123-letni starcy i staruszki.

Jak wiadomo, człowiek może żyć 100—120 a w wyjątkowych wypadkach i 150 lat. Na klinice patofizjologji wieku przy wszechzwiązkowym instytucie medycyny eksperymentalnej w Moskwie, na której czele stoi prof. I. G. Gelman, bada się wszechstronnie organizm ludzki w różnym wieku. Oprócz niedorosłych i dorosłych przychodzi na klinikę mnóstwo starców, z których wielu już przekroczyło granicę ludzkiego wieku.

W ciągu krótkiego czasu kilnikę odwiedziło 60 starców, mężczyzn i kobiet w wieku do 123 lat. Trzech z nich było przeszło stuletnich. Niejaki Możuchin, który zmarł niedawno w wieku 123 lat, był starym rolnikiem i doskonale przypominał sobie wypadki z ubiegłego stulecia, pamiętał czasy pańszczyzny i wyzwolenie stanu chłopskiego. — Najstarszym mieszkańcem Moskwy, po śmierci Możuchina jest 112 letni Cyrulnikow, młodszą od niego, bo liczącą tylko 105 lat jest Balaszewowa, która brała udział w pogrzebie cara Mikołaja I. W Moskwie żyje też 75 letnia partyzantka Aksenowa, która jeszcze przed piętnastu laty brała czynny udział w ruchu partyzanckim na Syberji i podczas marszów w ciągu dnia przebywała 60 km drogi, dalej 85-letnia nauczycielka języków Pastarnacka, która jeszcze w ubiegłym roku brała udział w zawodach łyżwiarskich, stając w szranki z młodymi.

Podczas badań ludzi o tak podeszłym wieku okazało się, że oprócz wewnętrznych przyczyn społecznych wielkie znaczenie dla długowieczności mają również czynniki dziedziczne. Niemal wszyscy starcy o wysokim wieku odznaczają się wyjątkowem zdrowiem przez całe życie. Niektórzy z nich potrafili zachować doskonałą pamięć i zdrowy umysł. Starcy ci przeważnie wyglądają młodo na swój wiek i nigdy nie chorowali.

Wszystkie te własności przyprowadziły uczonego na myśl, że niektórzy ludzie mają wrodzoną odporność przed chorobami zakaźnemi. Jest to biologiczna własność, którą uważać można za dziedziczną i charakteryzuje warunki, w jakich człowiek może dojść do wysokiego wieku. Kwęstje tę można było obecnie rozwiązać. Okazało się bowiem, że krew starców jest w normalnym stanie i że nie się nie różni od krwi młodych. Okazało się oprócz tego, że ludzie wysokiego wieku zachowali swą zdatność fizyczną a zwłaszcza funkcję płciową.

Porównanie wyników badań ludzi dorosłych i starców umożliwia ustalenia głównych warunków rozwoju człowieka, dzięki tym wynikom można też rozwiązać problem długowieczności zwłaszcza zaś problem elementów, które przyczyniają się do utrzymania człowieka w podeszłym wieku w stosunkowo dobrym stanie fizycznym i umysłowym.

# Literatura ◇ Sztuka ◇ Sprawy Społeczne

## 3 tysiące książek pod chłopską strzechą

Polska akademja literatury znalazła osobliwego kandydata do nagrody za działalność oświatową i propagandę czytelnictwa. Srebrny wawrzyn — nagroda akademji, znajdzie się na piersiach 66-letniego chłopa, Antoniego Kuźniarskiego, mieszkańca osady Latowicz, odległej o 24 kilometry od Mińska Mazowieckiego.

Cóż ten kmieć polski takiego zdziałał, iż czcigodny areopag uważa go za wyjątek, godny nagrody?

Oto — p. Antoni Kuźniarski od 40 lat gromadzi książki pod strzechą swej ubogiej chaty i ma ich dziś 3 tysiące tomów. Pomyślcie, 3.000 książek zebrał chłop polski za własne pieniądze, których w gospodarstwie nigdy nie było za wiele.

Ileż zabiegów, ile wyrzeczeń — złożyło się na ten pokaźny prywatny księgozbiór, jakim poszczycić się nie może większość zamożnych i kulturalnych ludzi...

P. Kuźniarski zakochał się w książce. Zaczęło się niewinnie od prenumeraty „Wędrowca“ i „Kurjera Polskiego“. Zdecydował ostatecznie Kraszewski, którego 78 tomów powieści p. Kuźniarski kupił za 3 ruble.

Od tego czasu z uporem chłopskim oszczędzał, odkładał, medytował gdzieby taniej kupić i kompletował bibljotekę: Bałucki, Fontenelle, Faguet, Zapolska, Moljer, Żeromski, Sienkiewicz Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Prus, Reymont, Rodziewiczówna, Balzac, Montaigne, Makuszyński, Kaden Bandrowski i t. d., i t. d.

Rychło o tej manji bibljofilskiej p. Kuźniarskiego dowiedzieli się sąsiedzi i okolica. Chata p. Kuźniarskiego stała się celem wędrówek ludzi, dla których drukowane słowo miało również magiczne własności. Niewprawnemi rękami p. Kuźniarski sporządził prymitywny katalog i rejestr. Pożyczał książki bezinteresownie wszystkim. Tysiąc książek przeciętnie bywa w czytaniu u ludzi.

Nie wstydzi się brać książek i ksiądz proboszcz i urząd skarbowy i policja i nawet seminarjum nauczycielskie w Siennicy. Nie skarży się p. Kuźniarski, iż 500 książek przepadło mu na tych pożyczkach.

Ten fanatyk książki jest pełen prostoty, a w jego skromnym, cichym sposobie bycia — jest tyle dostojeństwa, ile dać może kultura, mająca źródło w głębokich pokładach ducha.

P. Kuźniarski staje się już znany w Polsce. Żenują go wizyty dziennikarzy, lęk wywołuje aparat fotograficzny.

Czy są w Polsce jeszcze tacy Kuźniarscy?...

Polska akademja literatury uczyniła trafny wybór, wieńcząc wawrzynem cichą, a przecież wielką zasługę tego chłopa spod Mińska Mazowieckiego. (h).

---

PS. W Sosnowcu, na Dębowej Górze mieszka nauczycielka, która ma własną bibljotekę, złożoną z kilkuset książek, które wypożycza mieszkańcom Kuźnicy i Dębowej Góry bezinteresownie.

## Korektor oszalał w „Ziemi Radomskiej“

W „Ziemi Radomskiej“ z dnia 4 bm. ukazało się „sprostowanie“ pewnych błędów drukarskich, które znalazły się w feljetonie, umieszczonym w tem piśmie 31 marca. W gorączkowej pracy dziennikarskiej trudno się czasami ustrzec przed błędem i wybrykiem chochlika drukarskiego. Poniższe jednak „sprostowanie“ — „Ziemi Radomskiej“ — stanowi swego rodzaju curiosum.

Warto więc przytoczyć je w całości:

„W feljetonie W., umieszczonym w Nr. 75 „Ziemi“ z 31 marca br. wkradło się kilka błędów drukarskich. M. in. w pierwszej kolumnie, w 15-ym wierszu od dołu zamiast „powiedział pan o krańcowem przeciwieństwie do mnie“, powinno być „powiedział Pan, w krańcowem przeciwieństwie“... W środku drugiej kolumny, gdzie mowa o S ł o m i ń s k i m i nagrodzie literackiej, zamiast „nie mam żalu do nikogo, powinno być „nie mam Jalu do nikogo“. Była to aluzja S ł o m i ń s k i e g o (chyba Słonimskiego?) do nazwiska l a u r e n t a ostatniej nagrody literackiej, autora powieści „G r u p a szaleje w Naprawie“, J a ł u k u r t a. Oczywiście dopiero po takiej poprawce ten ustęp zdania stanie się zrozumiały“.

Nic się nie stało zrozumiałe, przeciwnie — wszystko się zagmatwało. Jako żywo nie słyszeliśmy o laureacie Jalu kurcie i jego powieści „Grupa szaleje w Naprawie“ Jaka grupa? Polityczna?! Wywrotowa?!

## Wśród książek

### RUDOLF THIEL:

#### W walce ze śmiercią, przekład prof. dr. Szymanowskiego.

Autor pokusił się o odtworzenie sylwetek prekursowców dzisiejszych uczonych. Odtworzył bohaterską walkę z nieuctwem i nieufnością ogółu tych ludzi, którzy wprowadzili do medycyny pierwsze zastosowanie hydropatji, szczepionek ochronnych, teorję krążenia krwi, naukę o komórkach itd.

Z mroków średniowiecza wyłaniają się dwaj spragnieni wiedzy medycznej ludzie — Andrzej Wezal z Brukseli i Teofrast von Hohenheim.

Żyją w okresie, gdy medykowi nie wolno było używać zwłok ludzkich do nauki anatomji. Profesorowie podczas wykładu o organiźmie ludzkim posługiwali się szkieletem zwierzęcym Wolno było preparować zwierzęta i ptaki, chociaż i na to patrzano niechętnie. Za preparowanie zwłok człowieka groziła kara śmierci, poprzedzana zwykle torturami. Jest to okres inkwizycji, palenia czarownic i władzy kata.

Wezal w nocy na placu kaźni odcina trupy wisielców, jako sławny profesor dokonywa nadludzkich wysiłków, by wyżebrać dla fakultetu zwłoki jakiegoś mordercy. W 1343 r. drukuje Zarys anatomji.

Teofrast von Hohenheim walczy z suchą wiedzą książkową, pokolenia następne tworzyły za jego przykładem nowe teorje i tą drogą doszły do odkrycia zasadniczych pojęć chemji współczesnej.

W 1828 r. ukazały się we Frankfurcie „Egzercycje“ nad ruchem krwi i serca. Autor był nadwornym lekarzem króla angielskiego.

Jan Frank (1745-1821) organizuje w Padwie wzorową aptekę, zakłada katedrę ogólnej wiedzy o człowieku, uczy studentów jak się zdejmuje katarakte, domaga się szkół położniczych, przytułków dla położnic. Gdy Wiedeńczycy odpłacili mu intrygami wyjechał do Polski i w Wilnie objął katedrę.

W 1800 r. dzięki pomyślnie przeprowadzonym doświadczeniom dr. Jennera, rząd angielski wprowadza przymusowe szczepienie ospy marynarzom.

Dr. Priesnitz wprowadza kurację wodną, stosuje nacierania mokrym ręcznikiem. Mała miejscowość Graefenberg staje się w niedługim czasie miejscem pielgrzymek ludzi cierpiących i chorych z urojenia.

Rok 1847 staje się rokiem narodzin antyseptyki dzięki dr. Semmelweisowi, wprowadza on poraz pierwszy przymus mycia rąk w roztworze chloru przed badaniem pacjenta. Virchow tworzy naukę o komórkach, w których szuka przejawów choroby.

Książka Thiela ukazuje mozolne zmaganie się wybitnych jednostek z trudnościami które im zagradzały drogę do wiedzy. A przeszkód tych było bez liku; organizm ludzki bronił swych tajemnic, oszczerstwa i intrygi rywali, ciemnota i zabobony pacjentów wreszci kaprysy i niewdzięczność władców utrudniały i opóźniały ich cenne doświadczenia.

### EGON ERWIN KISCH:

#### Oblicze Azji Sowieckiej, przekład W. Rogowicza.

Reportaż Kischa przedstawia zmiany socjalno - obyczajowe jakie zaszły wśród ludów mongolskich i wyznawców Islamu, powoli przystosowujących się do ustroju komunistycznego. Bolszewicy na terenie Azji utworzyli szereg republik sowieckich i republik autonomicznych (na stepowych obszarach). Najwięcej uwagi poświęcił autor Turmenistanowi, Uzbekistanowi i Tadżykistanowi. Bolszewicy bardzo sprytnie na terenie tych miejscowości odegrali rolę wyzwolicieli kobiety muzułmańskiej.

Zanikają haremy, wielożeństwo, kobiety zdejmują czarczafy i zaczynają się emancypować, a wszystkie te zmiany wprowadzane są powoli, oględnie, bez presji.

Powstają żłobki, stacje opieki nad matką i dzieckiem. W ogrodach ex-meczetów młodzi Uzbekowie grają w tenisa i kształcą się w szkole medycznej. Wiele młodych uzbekijek nosi uniformy komsomołek. Istnieją kluby kobiece, gdzie urządzane są wieczorne kursy. Tadżykowie nauczyli się szoferki, chociaż z początku sądzili, że auto można nakarmić sianem jak konia. Mieszkańcy Pamiru słuchają radja, analfabetyzm zmniejsza się. Reportaż Kischa ukazuje wschodnią bajkę z tysiąca i jednej nocy zamienioną na pełną współczesnego tempa i rozmachu rzeczywistość.

L. JERMUŁOWICZ - MAYEROWA.

## „Kuźnica“

**Miesięcznik poświęcony zagadnieniom współczesności i Śląska. — Pod tym tytułem ukazał się w marcu nr. 1 miesięcznika redagowanego przez p. Pawła Musioła w Katowicach.**

W odezwie do czytelników redakcja wypowiada pogląd, iż

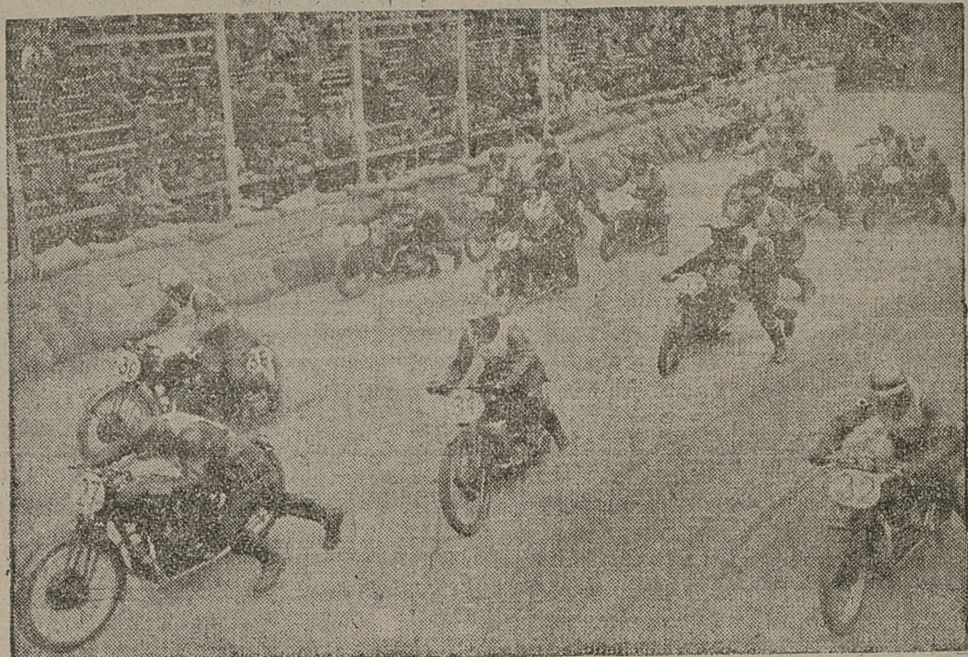
„Śląsk rzuca na warsztat uczonego i artysty bezmiar tworzywa dzięki olbrzymiej dynamice życia we wszystkich jego dziedzinach i perypetjom dziejowym (!), przez jakie przechodził, jest wreszcie dzielnicą, którą społeczeństwo winno się z pasją interesować. „Kuźnica“ jest zatem wyrazem twórczych ambicyj Młodego Śląska“.

Numer pierwszy miesięcznika nie zawiera nic takiego, co by te ambicje potwierdzało. Boimy się, że tasiemcowe roztrząsania autorów, odpowiedniejsze może w broszurze, niż w piśmie, które ma pulsować życiem śląskiego regjonu — staną się zaczynem nudy...

Witamy jednak „Kuźnicę“ — jako wyraz pewnych dążeń ideowych, zawsze przecież potrzebnych.

# SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

## WYŚCIGI MOTOCYKLOWE W HANNOWERZE.



W niedzielę odbędą się wyścigi motocyklowe w Hannowerze, w których udział wezmą zawodnicy z 10 państw. Na zdjęciu — moment startu z zeszłorocznych wyścigów na tym samym torze.

### KONFERENCJA PRASOWA W PODKOLEGJUM SĘDZIÓW W SOSNOWCU.

Onegdaj, w lokalu podkolegjum sędziów w Sosnowcu odbyła się konferencja prasowa, poświęcona zagadnieniu uzdrowienia stosunków w piłkarstwie zagłębiowskiem.

Na konferencji poruszono szereg spraw w związku z rozpoczynającym się sezonem piłkarskim i zamiarami podkolegjum na przyszłość.

W obszernej dyskusji podkreślono przedewszystkiem konieczność odpowiedniego wychowania publiczności sportowej w Zagłębiu, której zachowanie na boiskach pozostawia dużo do życzenia.

### Kronika

× Jędrzejowska jedzie do Rzymu. Jędrzejowska, która weźmie udział w międzynarodowych mistrzostwach Italji, rozpoczynających się w dniu 15 bm. w Rzymie opuści Warszawę w dniu 11 bm.

Polacy nie pojadą na bieg dookoła Węgier. Zarząd pol. zw. tow. kolarskich postanowił nie wysyłać polskiej drużyny kolarskiej na bieg dookoło Węgier ze względu na kolizję terminu tego biegu z zawodami w Polsce.

× **Zebranie RKS. „Czarni" (Sosnowiec)** Nadzwyczajne walne zebranie członków RKS. „Czarni" w Sosnowcu odbędzie się jutro w sali wykładowej szkoły samochodowej p. Konopki przy ul. Promyka o godz. 9 w I, a w II terminei o godz. 10 ra-

× **Kucharski wrócił do Polski.** W środę wieczorem przybył do Gdyni z Ameryki polski lekkoatleta Kucharski, który startował w Nowym Jorku i Montrealu w ub. miesiącu.

Kucharski bawił we czwartek przejazdem przez Warszawę i odjechał do Białegostoku.

× **Mistrz tyczki — Schneider jedzie na naukę do Berlina** Znany lekkoatleta, Schneider, mistrz Polski w skoku o tyczce, udaje się na dwa tygodnie do Berlina dla przeprowadzenia treningu w „Hochschule fur Leibesubungen". Wraz z Schneidrem jedzie do Berlina instruktor lekkoatletyczny, p. Zięba.

× **Piłkarze żydowscy z Polski** pokonani zostali na Makabjadzie przez reprezentację Palestyny 2:0.



## HUMOR

### PRZYGODA



— Mogła pani pozwolić się pocałować, gdyśmy przejeżdżali tunel...
— Jakto?! Więc to nie pan był?..

—o—

### PRZYJACIÓŁKI.

— Twoja suknia, Elly, jest zbyt wycięta.
— Twoja również, Gladys, odsłania całą twarz.

—o—

### OSTATNIA WOLA.

— Czy to prawda, że wasz kamienicznik umarł?
— Prawda .A w testamencie zaznaczył, żeby tym, którzy nie przyślą wieńca na pogrzeb jego podwyższyć komorne.







## DROBNE OGŁOSZENIA

### POSADY I PRACE

**ZARAZ** potrzebny technik drogowy z praktyką kilkuletnią. Wiadomość Sosnowiec, Florjańska 7 (sklep).

**POTRZEBNA** zdolna sprzedawczyni do składu obuwia od zaraz. Katowice, Pocztowa 10.

### KUPNO I SPRZEDAŻ

**SPRZEDAM** duży mahoniowy kredens w bardzo dobrym stanie. Czeladź, młyn.

**APARAT** anodowy 3003 Philipsa kupię. Sosnowiec, Kołłątaja 10, telefon 60, drukarnia.

### ZGUBIONE DOKUMENTY

**HELENA GNATOWSKA** zgubiła dowód osobisty wydany przez gminę Strzemieszyce.

**CAŁKA ROMAN** zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

**GOLDSZTAJN SYMCHA** zgubił książeczkę wojskową i kartę mob., wydane przez 11 p. p. w Tarnowskich Górach.

**ŻÓŁTY HERSZ** zgubił książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną wydane przez P. K. U. Grudziądz i Sosnowiec.

### RÓŻNE

**OGŁOSZNIE.** Niniejszem podaję do wiadomości osób zainteresowanych, iż p. Adolf Paliborek zamieszkały w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Okrzei 20, od dnia 28 marca rb. nie jest moim współpracownikiem i za żadne zobowiązania tegoż nie odpowiadam. Ks. Inf. Andrzej Haszno.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.